

№ 119- P
2492

DR. RUDOLF CHIROWSKI.

O ZDANIU GNOMICZNEM
- W OGÓLNOŚCI. -



NAKŁADEM LICEUM HANDELOWEGO W PRZEMYSŁU.
PRZEMYSŁ W SIERPNIU 1929.

DR. RUDOLF CHIROWSKI.

O ZDANIU GNOMICZNEM
- W OGÓLNOŚCI. -



PRZEMYSŁ W SIERPNIU 1929.

Nr inwent. 2792.



Zagadnienie „zdania gnomicznego” w niniejszem ujęciu — jest dosłownem powtórzeniem wstępnego rozdziału mojej dysertacji doktorskiej p. t. „Rola zdań gnomicznych w polskiej oryginalnej twórczości poetyckiej A. Mickiewicza”.

Praca ta, nowa w swoim zakresie, stanowi przyczynek do badań nad ideologją i stylem poety. Dotychczas nie wyszła w druku.

Dr. R. Chirowski.

O ZDANIU GNOMICZNEM
W OGÓLNOŚCI

Wkraczamy w problem myśli w najogólniejszym znaczeniu.

To, co możemy powiedzieć o zdaniu gnomicznym, nie wnikając głębiej w jego istotę — streszcza się we wskazówce, że chodzi tu o pewien wyraz skryształizowanego już faktu, że chodzi o myśl w znaczeniu wytworu czynności myślenia. W takim ogólnym ujęciu jest zdanie gnomiczne wytworem rozmaitych procesów, przenikających na zewnątrz i udzielających się świadomości innych jednostek. A jeśli słusznie powiedzieć można, że zadaniem mowy jest: wyrazić jak najjaśniej myśli o myśli, o uczuciu, o woli¹⁾ — wtedy nie inaczej przedstawia się rzecz w odniesieniu do zdania gnomicznego, jednak nie bez zastrzeżeń, wynikających z jego istoty.

Zestawienie wyrazów: „zdanie gnomiczne“ — wskazuje na fakt, że mamy do czynienia z czymś, co jest wyrażone w pewnej formie. Zdanie bowiem jest gramatyczną i logiczną formą, będącą zewnętrznym obrazem wewnętrznego procesu myślenia, a chodzi w niem o zdanie sprawy z tego, co zaszło i znalazło swój wyraz w pewnej formie. Forma ta jest wyrazem treści myślowych, zespolonych mocą pracy myśli w całość spoiłą, stopioną związkami wewnętrznymi skojarzonych ze sobą składników²⁾. — Zdanie jest utwale- niem pracy myśli, jest jej owocem. Jeżeli tak — to łatwo dostrzegamy, że we wspomnianem zestawieniu chodzi o myśl określoną pod względem swego charakteru przymiotnikiem „gnomiczny“.

¹⁾ Władysław Pniewski: „Osobnicze cechy językowe w muzyce żywego słowa“. Język polski, wrzesień — październik 1922. s. 111.

²⁾ Dr. med R. Radziwiłłowicz: „Myśli o myśleniu“, szkice psychologiczne, Warsz. 1921. — rozdz. VI. s. 96.

Zanim przejdziemy do ustalenia zakresu pojęcia „gnomiczny“ w odniesieniu do zdania — należy załatwić się z kwestją, czym jest myśl w najogólniejszym znaczeniu?

Myślenie, stwarzające myśl, jest czynnością o wyraźnie biologicznym charakterze. Jako czynność zbiorowa może ono stwarzać drogowaskazy rozwoju ludzkości, wskazywać kierunek, w którym rozwój ten iść powinien; w indywidualnym życiu jednostki — może być zasadniczym czynnikiem rozwojowym, prowadząc człowieka po drodze zdobywania coraz lepszych warunków bytu dla siebie i gatunku.)

Wynika więc z tego, że w myśli tkwi moc przeistoczeń życiowych. Tak dzieje się istotnie. Czynnikiem, który przeobrażeń dokonywa jest duch ludzki.

Myślenie to odrębna postać życia duchowego.)

Pierwiastek t. zw. psychiczny, łączy się ściśle z życiem organicznym i jego funkcjami. Stąd też przyjęcie działania „ducha“ jest logicznym następstwem w procesie rozpatrywania przejawów życia. Duch jest ostatniem, znanem człowiekowi tłumaczeniem nieznanego.

* * *

W słowie wyrażonem mamy prawo dopatrywać się nici, po której dotrzeć można do wnętrza życia duchowego jednostki. „Słowo to najdoskonalszy wyraz tego życia: w słowie bowiem mieści się nie tylko myśl, ale także uczucie i wola, zapomocą słowa da się wyrazić w mniejszym lub większym stopniu wszystko, czegośmy świadomi lub podświadomi, co czujemy, czego chcemy i pragniemy w najgłębszych tajnikach serca naszego“.¹⁾

Przez słowa, pozostające niejako na służbie u myśli, może się wyrażać wszelki stan duszy; myśl może odtwarzać najdoskonalej wszelką rzeczywistość. Charakterystyczne w tej mierze uzupełnienie może stanowić fakt, że dusza określona jako „władza życia“, znajduje również określenie jako „istność w nas myśląca, przez ciało działająca, wolę

¹⁾ Dr. med. R. Radziwiłłowicz: „Myśli o myśleniu“, szkice psycholog., Warsz. 1921. — rozdz. VI. s. 107.

²⁾ s. 81.

³⁾ Wł. Pniewski: „Osobnicze cechy językowe w muzyce żywego słowa“, Jęz. polski, wrześ. październik 1922., s. 109.

i rozum mająca¹⁾) — oraz fakt, że w pojęciu „myśl“ mieści się wyobrażenie „sily dusznej“, którą myślimy, że mieści ono w sobie „wyobrażenie rzeczy, wolę, zamysł, zamiar, chęć“...)

Impuls do myślenia tkwi zarówno w okolicznościach znanych, jak i nieznanach, tak, jak znane i nieznanie razem są wszystkie zjawiska życiowe. To paradoksalne pozornie a raczej formalne powiedzenie, nie może być zachwiane całkiem słusznym przekonaniem, wyrażonem w zdaniu, że „myślenie jest całkowicie uzależnione od materiału, którym rozporządzamy“.³⁾

Niedocieczone są prawa, rządzące nami i światem; znamy efekt tych rządów. Gdzieś w zagadce bytu tkwi myśl. Gdzieś w prawach przyrody, która nas wyłoniła, — kryje się źródło wszelkich objawień życia.

Stajemy więc wobec gotowego już faktu istnienia myśli. Znaczenie jego jest uniwersalne; jest w nim moc i zdolność ujmowania zjawisk życia, podzielonych przez człowieka (dla porządku) na zjawiska wewnętrzne, odbywające się niejako w centrum jego istoty, oraz na zjawiska zewnętrznej rzeczywistości.⁴⁾

Narodziny myśli tkwią w dążności ujawniania treści życia. To, co jest istotą myśli, jest nią tylko przez zdolność wywoływania w nas pewnej reakcji. Narodziny słowa są dowodem zaistnienia reakcji na ogólne zjawisko życia.

Nietylko zdania wyrażają myśli, jak mogłoby się здаwać na pierwszy rzut oka; myśl jest najczystsza formą istnienia wszystkiego, ponieważ przez nią wyraża się wszystko we wszystkich dziedzinach życia.

¹⁾ Linde: słownik jęz. polsk. Lwów 1854, T. I. s. 561.

²⁾ Linde: słownik jęz. polsk. Lwów 1854, T. III. s. 190.

³⁾ Dr. R. Radziwiłłowicz „Myśli o myśleniu“ Warsz. 1921. rozdz. VI s. 83 (zastrzeżenie autora, następujące po przytoczonem zdaniu, że „zapewne pewne uzdolnienie wrodzone jest niezbędne“ — i t. d. przekonało nas zupełnie co do tego, iż tylko miłość porządku kazała mu uzależnić myślenie „całkowicie“ od materiału, którym rozporządzamy. Zastrzeżenie to (drobne zresztą) pozwala stwierdzić, że w tem całkowitem uzależnieniu — jest także miejsce dla roli niewyznaczalnego pierwiastka ducha czy wogóle nieznanego).

⁴⁾ Rud. Eucken: Die Lebensanschauungen der grossen Denker, Leipzig 1890. Erster Teil, S. 21.

To, co niezbitcie zostało już stwierdzone odnośnie do problemu myśli, streszcza się w tem, że przez myśl, wynikającą z życia, dochodzą niejako do głosu stosunki człowieka do różnorodnych przejawów życia.

Myśl jest „wyrazem“ istnienia.

Skoro przyjmujemy, że w ramach życia istnieje tylko to, co jest zdolne do przeistoczeń życiowych,¹⁾ a myśl uznamy za wszechstronny wyraz istnienia -- wtedy „zdolność do przeistoczeń życiowych“ jest istotą myśli, ostatecznej normy wszystkiego istnienia, które całkowicie zawarło się w tem, że znalazło swój wyraz w myśli i wtedy myśl, objaśniająca wszystko jest własnym ostatniem i ustawicznym zagadnieniem człowieka. Dalej niż do tego, co dane jest człowiekowi jako konieczność myślowa, cofnąć się nie możemy.²⁾

Zatrzymując się nieco dłużej nad myślą jako konkretnym przejawem życia — stajemy wobec szeregu śmiałych prób ujęcia jej istoty. — Mickiewicz mówi: „Najwspanialszym objawieniem się ludzkości jest myśl: nic większego, nic świętszego, nic bardziej boskiego nad myśl!“

Ogrom znaczenia myśli pozwolił Mickiewiczowi widzieć w niej wypadkową najwyższych dóbr ludzkości. Myśl, jako objawienie się jest sumą wielkości, świętości i boskości.

W tym duchu wyrazi się Pascal wprost: „Myśl stanowi wielkość człowieka“³⁾ i rozwinie to powiedzenie, nadając myśli moc, zdolną przeciwstawić się potędze wszechświata: „Człowiek jest tylko trzcina najwężlejszą w przyrodzie, ale trzcina myślącą. Nie potrzeba iżby cały wszechświat uzbroił się aby go zmiażdżyć: mgła, kropla wody wystarczy, aby go zabić. Ale gdyby nawet wszechświat go zmiażdżył, człowiek byłby i tak czemś szlachetniejszym, niż to co go zabija, ponieważ wie, że umiera i zna przemoc, którą wszechświat ma nad nim. Wszechświat nie wie nic.“⁴⁾

1) St. Brzozowski: *Legenda Młodej Polski*, s. 585.

2) Dr. Harold Höffding: *Psychologja* — przekład A. Mahrburga, Warsz. 1911 rozz. VII. s. 537

3) „Myśli“ przeł. T. Żeleński, Poznań — Warsz. Dział VI — zdanie 346 s. 122.

4) „Myśli“ przeł. T. Żeleński, Poznań — Warsz. Dział VI. — zdanie 347 s. 122.

Myśl zarysowuje się tu jako świadomość najwyższa, wzniosła i szlachetna, szlachetniejsza od sił ślepo działających. Myśleć to wiedzieć, a wiedzieć to przewaga nad tem, co nie wie nic. Wiedzieć — to przeciwstawiać zwycięsko siłę wszechświata niewiedzącemu.

A potem konkluzja:

„Cała nasza godność spoczywa tedy w myśli. Stamtąd trzeba nam się wywodzić, a nie z przestrzeni i czasu, których nie umielibyśmy zapełnić...¹⁾”

„Godność nasza“ — to pozycja w ogromie nieskończonych zjawisk świata, pozycja, pozwalająca człowiekowi „wywodzić się“ t. j. zając pewien stosunek wobec świata, stosunek, wytworzony obywatelstwem myśli.

Wracając znowu do porzuconej myśli, powie Pascal: „Nie w przestrzeni powinienem szukać swej godności, ale w umiarze własnej myśli. Nie zyskam nic więcej, posiadając ziemię; przestrzeń wszechświat ogarnia mnie i pochłania jak punkt; myślą ja go ogarniam.“)

„Myślą ogarniam wszechświat“... O ile wogóle nie jest „błędem wiek człowieczy“, o ile nie jesteśmy niby przedmiotem igrania nieznanych sił w nas i poza nami — o tyle racja oczywista: „myślą ogarniam“ wszechświat i o tyle nie jest przecież inaczej. Cała wiedza i niewiedza, to, co jest wypowiedziane i to, co nie może być wypowiedziane tkwi w istocie myśli. Wszystko co człowiek wie i może wiedzieć o sobie i otaczającym go świecie — zawdzięcza swe istnienie pracy myśli, to jest świadomym lub instynktownym wysiłkom, zmierzającym ku zorientowaniu go w stosunku do życia, do przenikania tajemnicy bytu.

Wysiłkiem myślowym dochodzimy do wszelkich poglądów, przez myśl mamy zdolność mówienia o rzeczach.

Spotęgowane i stanowcze odczucie istoty myśli, wyznaczenie jej jakiejś ostatecznej roli — znajdujemy w zdaniach, w których moglibyśmy stwierdzić wiele pokrewieństwa z interpretowaną już myślą Pascala i znaleźć jeszcze jedną próbę odpowiedzi na pytanie: czem jest myśl?

¹⁾ „Myśli“ przełożył T. Żeleński — Poznań — Warsz. Dział VI., zdanie 347, s. 122.

²⁾ „Myśli“ przełożył T. Żeleński — Poznań — Warsz. Dział VI., zdanie 348, s. 122.

„Wszystko, co nie jest myślą, nie jest niczem, gdyż tylko o niej myśleć możemy; wszystkie słowa, jakimi rozporządzamy, by o rzeczach mówić, wyrażają tylko myśli. Twierdzenie, jakoby poza myślą było coś innego nie może mieć żadnego znaczenia. Niech nas uczy historia geologiczna, że życie jest tylko krótkim epizodem między dwiema wiecznościami i, że w tym epizodzie nawet świadoma myśl trwała i trwać będzie tylko chwilę. — Wówczas myśl jest tylko błyskawicą, rozdzierającą ciemności długiej nocy. Ale ta błyskawica jest wszystkim.“¹⁾)

Twierdzenie, że poza myślą niema czego innego, czy przeczenie tego twierdzenia — nie da się oprzeć o wystarczające uzasadnienie. Nie do tego zresztą zdążamy. Wystarczy nam rozumienie roli myśli, jako siły, podnoszącej z nieznanego ku znanemu. W nieznanym tkwią niewzruszone podstawy znanego. I właśnie (być może) dlatego wszelką pracę myśli cechuje dążność do wywodzenia rzeczy z podstaw niewzruszonych, i właśnie dlatego myśl, wyrażając znane aż do ostatecznych granic mocy człowieka, jest „błyskawicą, rozdzierającą ciemności długiej nocy“ nieznanego. O ile walka z nieznanem, rodzicielka wszelkiej wiedzy, może być porównana z usiłowaniem przeniknięcia ciemności nocy, lub zastąpienia jej przez jasność — o tyle błyskawica może być wszystkim, o tyle myśl jest wszystkim, jeśli nie może być zupełnem opanowaniem nieznanego.

W ramach omawianego obecnie zagadnienia, nie jest bez znaczenia choćby pobieżne uświadomienie sobie roli myśli, motoru świadomości wszelakich przeżyć i przeistoczeń życiowych w najogólniejszym znaczeniu. Jeżeli chodzi o pewną kategorię myśli, reprezentowaną przez zdanie gnomiczne, to na uwagi ogólne, poczynione już w przedmiocie myśli — należy skierować światło specjalnej charakterystyki pojęcia gnomiczność.

Wyraz „gnomiczny“ jest pochodzenia greckiego. Pojęciowy zakres rzeczownika *ἡ γνώμη* jest obszerny i trudny do ustalenia. *ἡ γνώμη* może oznaczać: objęcie, poznanie, uznanie, rozważę, myśl¹⁾, mniemanie, zdanie, przekonanie, wyrażone zdanie, głos, sens, radę, wniosek, wyrok, władzę

¹⁾ Bron. Biegeleisen: Wartość nauki, Krytyka: — kwiecień 1907, s. 335.

pojmowania, władzę duszy, rozum, rozsądek, serce, duszę, uczucie, zmysł, usposobienie, odwagę, skłonność; nadto we wzrotach językowych zbliża się lub oddala od wymienionych pojęć, zawsze jednak w granicach pewnej kategorii, do której odpowiedniki wyrazu *ἡ γνώμη* przynależą, n. p. *γνώμην διαφθείρειν* = odstąpić od dobrych zasad. Tu wyrazowi *ἡ γνώμη* odpowiada wyraz zasada, spokrewniony pojęciowo w mniejszym lub większym stopniu z tem wszystkim, co *ἡ γνώμη* może wyrażać. W języku łacińskim zastępnikami wyrazu greckiego są: animus, prudentia, sententia.¹⁾

Z pośród tych trzech zastępników najrozleglejszą skalę odcieni pojęć mieści w sobie i wyraża — „animus“. Prudentia odpowiada spokrewnionym znaczeniowo wyrazom: znajomość, umiejętność, biegłość, roztropność, rozum; sententia zaś oznacza: przysłowie zdanie, myśl.²⁾ Wy-mowne również pod kątem rozpatrywanego zagadnienia — będzie uwzględnienie znaczenia formy sententiosus, oraz imiesłowu od sentio — sensus, a, um: sententiosus — pełen myśli w mowie, obfity w myśli, szczególnie dowcipny; sensus = czuły, wrażliwy, sensa = myśli, pomysły.

Obecnie zatrzymamy się przy odpowiedniku dla *ἡ γνώμη*, wyrażonym w pełnem znaczenia wyrazie animus: Animus kładzie się czasem zamiast anima tj. zamiast życia;

szlachetniejsza część człowieka, nie mająca ciała, nieśmiertelna; dusza, która ma władzę rozumu i woli;

umysł, ta część duszy, która myśli, sądzi o rzeczach; niekiedy animus i mens łączą się: natenczas animus jest duchem, którym żyjemy, mens jest rozumem, którym się duch rządzi;

Animo meo = mojem zdaniem;

animus = wewnętrzne usposobienie, które się nabywa usilnością, nałogiem, mówiąc o dowcipie i obyczajach.³⁾

Już częściowe zestawienie znaczeń, odpowiadających wyrazowi *ἡ γνώμη* — pozwala stwierdzić, że wyraz ten zakresem swym obraca się głównie około pojęć: dusza, duch, władza duszy, myśl, pomysł, przysłowie, — zdanie — prze-

¹⁾ Z. Węclewski — słownik — grecko-polski, Warsz. 1892, s. 143

²⁾ Dr. Br. Kruczkiewicz — słownik łac.-polski, Kraków, 1907, s. 52, 678, 788.

³⁾ Słownik łac.-polski. Ks. Florjan Bobrowski, wyd. III 1905. T. I. s. 354.

konanie i t. p. — Skoro zaś uwzględnimy fakt, że dusza ro-
dzi i kryje w sobie myśl, zdania i t. p., oraz fakt, że dusza
bywa niekiedy oznaczana jako „istność w nas myśląca,
przez ciało działająca, wolę i rozum mająca“¹⁾ — dochodzi-
my do przekonania, że w zakresie pojęcia *ἡ γνώμη* najwięcej
jest miejsca na oznaczenie tego, co jest myślą, co ją wy-
raża lub kryje.

Nam chodzi jednak głównie o zakres pojęciowy przy-
miotnika „*γνωμικός*“. Tu daje się stwierdzić pewna zwartość:
γνωμικός = przypowieściowy, przysłowiowy. Dzięki tej zwarto-
ści zakresu znaczenia wyrazu *γνωμικός* — ułatwioną jest
możliwość zbliżenia się do istoty pojęcia „gnomiczny“. To,
co jest znamienne w przysłowiu, a więc także w zdaniu
i w myśli wogóle — oznacza przymiotnik „gnomiczny“. To,
co określa przysłowie, a więc wogóle pewną myśl — tkwi
w funkcji wyrazu „gnomiczny“. Funkcja ta rozciąga się na
myśl wogóle tylko o tyle, o ile myśl dana ma charakter
ogólny — przysłowiowy.

Zestawiając wyłuszczone już określenie roli przymiot-
nika *γνωμικός* z powiedzeniem Polosa w Platona Gorgjaszu:
„gnomologja — to lapidarne powiedzenie w formie przysło-
wia“,²⁾ utwierdzamy się w przekonaniu co do tego, jak ma-
my prawo uporać się z zakresem pojęcia „gnomiczny“. Po-
jęcie to uzupełnia lapidarność i forma przysłowia, oznacza-
jąca zewnętrznie pewną zwartość, wewnętrznie zaś ogólny
w mniejszym lub większym zakresie kierunek myśli, podo-
bnie, jak ma się rzecz w przysłowiu, które zawsze zawiera
prawdę ogólną — dla warstwy, narodu, społeczeństw czy
ludzi wogóle.

Ciekawy jest fakt, że zakres pojęcia *ἡ γνώμη*, skupiający
się około pojęcia myśli w najogólniejszym znaczeniu —
przeniesiony na przymiotnik *γνωμικός* — zindywidualizował
się, odpowiadając t. j. służąc na określenie tego, co przy-
słowiowe.³⁾ Jest w tem wskazówka, że pewne zewnętrzne
okoliczności zacieśniły pojęcie myśli, nie zmieniając jednak-

¹⁾ Linde, słownik jęz. polsk. T. I. Lwów 1854, s. 560.

²⁾ Plato: Fajdros, przekład Witwickiego, Lwów—Warsz. 1922, objaśn.
dialogu s. 178.

³⁾ *γνωμικός* = przysłowiowy, przypowieściowy; o tym drugim odpo-
wiedniku niema mowy dlatego, że istota jego odchyła się bardzo subtelnie
nieznacznie od tego, co określa wyraz „przysłowiowy“.

że jej ogólnego znaczenia t. j. istotnej zdolności wyrażania prawd ogólnych. Konkretyzująca rola przymiotnika doszła do życia i użycia, przyczem istota jego stała się wyrazem pewnego stopnia gnomiczności wogóle.

Przypatrzmy się tej przemianie, oświetlając rzecz przykładem:

Jeśli Mickiewicz przemówi, że:

„Człowiek nie jest stworzony na łyzy i uśmiechy,
Ale dla dobra bliźnich swoich ludzi“¹⁾

— wtedy mamy tu do czynienia z myślą w najogólniejszym znaczeniu, która w danym razie może zawierać prawdę dla wszystkich ludzi. Natomiast w zdaniu n. p.: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie“, znajdujemy już określenie pewnej specjalnej sytuacji, mamy prawdę ogólną jeszcze, ale zacieśnioną konkretnymi warunkami. Między przytoczonymi zdaniami zachodzi więc różnica ogólności prawd wyrażonych. Zdanie pierwsze jest bardziej ogólne, aniżeli drugie, mające charakter przysłowia. Zasadnicza różnica: różny zakres myśli. Jednakże fakt, stanowiący zasadniczo o charakterze tych zdań, ujawniający się w tem, że są one wyrazem pewnego ogólnego doświadczenia — pozwala w obu wypadkach nazwać je gnomicznymi z tem zastrzeżeniem: odnośnie do pierwszego zdania nazwa ta rozumiana jest szerzej aniżeli w drugim, w którym, to co jest gnomiczne, utożsamia się z tem, co przysłowiowe, a więc bardziej wyodrębnione.

Ta naczelną niejako cechą zdania gnomicznego, wydedukowana z istoty przysłowia nie stanowi jednak w zupełności o istocie zdania gnomicznego. Przysłowiowe powiedzenie wchodzi w zakres charakteru zdania gnomicznego, ale tylko dzięki swej ogólności i zwartości. Co do stopnia ogólności może ono w wielu wypadkach ustępować typowi zdania gnomicznego, pozbawionego charakteru przysłowia. Przysłowia wogóle nie reprezentują czystego typu zdań gnomicznych, ze względu na ogólność myśli, zacieśnioną specjalnymi warunkami ich powstania.

Zbliżając się do omawiania znaczenia zdań gnomicznych — zatrzymamy się przy myśli wogóle. — Myśl, jako wyraz wewnętrznego procesu zachodzenia pewnych przemian czy przeistoczeń, znajdująca swój wyraz w zdaniu —

¹⁾ Biblj. Narod. : Dziady IV. — J. Kallenbach. Kraków s. 112. w 491-2.

ma pełną władzę wyrażania różnorodnych przejawów rzeczywistości życia. — Od charakteru myśli zawisło jej znaczenie. Na trwałości i ogólności myśli — opiera się jej waga. — Trwałość zaś myśli zależy od prawd, które ona wyraża. Abstrahując od względności pojęcia prawdy, stwierdzić możemy, że w znacznej mierze stanowi o niem moc, z jaką myśl daną rzecz zarysowuje, narzuca, sugeruje. Ta dygresja winna uprzytomnić fakt, że ogólny charakter myśli, podkreślony do pewnego stopnia w każdym przysłowiu, w każdym powiedzeniu o większej mocy i trwałości — zawisł od siły twórczej, od koncentrującego jej działania. A jeżeli to, co określa przymiotnik „gnomiczny“, jest określeniem podobnej zdolności — w takim razie problem zdania gnomicznego staje się w pewnej mierze problemem myśli twórczej wogóle.

Czem jest myśl twórcza? Istotne źródło twórczości, pierwsza i rozstrzygająca pobudka wszelkich procesów twórczych, leży poza wszystkim, o czym można mówić. Tak jest bezsprzecznie. Iskry twórczej, która gdzieś w duszy rozpala działanie twórcze — nie sposób wydobyć i zanaliwać. Dusza jest bardzo często w naszych oczach potęgą szaloną.

W człowieku wiele jest krain płodniejszych, głębszych i ciekawszych, niż dziedziny rozumu i rozsądku. Wyróżniać i odróżniać pewne rodzaje twórczości, możemy tylko ze względu na sposoby ich uzewnętrzniania się, a raczej ze ze względu na reakcję psychiczną, którą w nas wywołują.

Wolno nam przyjąć, że wszędzie i we wszystkim kryje się myśl, która uzewnętrzniona i utrwalona staje się źródłem naszego poznania i naszych doznań. Uniwersalność roli, którą odgrywa w świecie ludzkiej rzeczywistości myśl — nie pozwala wątpić ani na chwilę, że musi ona towarzyszyć wszelkiej twórczości. Tak dzieje się istotnie. — Czy stanemy przed zjawiskami natury, czy przed ich przedłużeniem pracą ducha ludzkiego — zawsze towarzyszy nam pewna świadomość, pewne poczucie takiej czy innej rzeczywistości. zawsze dobiega do nas myśl po promieniach pewnych doznań.

Nie możemy wytyczyć pewnych granic między rodzajami twórczości. — Jakiś jeden pierwiastek boski jest niby prętem wszelkiej twórczej działalności ludzkiej. — Jest nim myśl twórcza. Z nią zetkniemy się wszędzie. Przez nią

przemawia poeta. Bez niej nie istniałaby filozofja. Ona ożywia martwe kształty posągu, tkwi czarem swym i mocą w harmonji dźwięków.

Tak więc istota gnomniczności jest w czemś, co bierze początek samo ze siebie. Cechą jej jest ogólność, bezpośredniość i trwałość. Myśl twórcza jest jedyną i pewną przyczyną rozwoju wszystkiego co człowiek stwarza. — Zdanie gnomiczne nie da się wyodrębnić jako pewien gatunek literacki, ono bowiem, jako myśl ogólna — jest zawiązkiem wszystkiej twórczości, tkwiąc pierwiastkowo w duchu, i będąc owocem utajonej jego pracy.

Jeżeli słusznie zauważono, że „z próżnego nie należy“ — to myślenie jest całkowicie uzależnione od materiału, którym rozporządzamy, jakimkolwiek on być może. Pod tym kątem widzenia rozpatrywana myśl twórcza jest sumą doznań, doświadczeń, zużytkowanych w odpowiednim rodzaju twórczości, jest wyborem tych przedmiotów ze świata zewnętrznego, które zainteresowały z jakiegoś powodu, wywołały czynności uwagi, skupiły ją na sobie i tą drogą weszły do naszego świata duchowego.¹⁾

Dzieje się tak z pewnością, jednak nie bez reszty, którą jest tajemnica twórczości, — Dowolnie i samorzutnie przyswajamy materiał myślowy; dowolnie i samorzutnie czynimy z niego użytek. Zaistnienie myśli twórczej poprzedza zapewne cały proces przemian duchowych, uzależnionych od szeregu przeżyć, a myśl twórcza wyczarowuje z nich pewną ogólną, trwałą wartość. — Proces, poprzedzający syntezę może być znany lub nie, zawsze jednak zajść musiał. Synteza w tem rozumieniu będzie zarówno w tem, co budzi nastrój harmonją dźwięków, rytmiką w poezji, jak i w zwartym aksjomacie, wydedukowanym z wyvodu myśliciela — zarówno w pozytywnym rezultacie szeregu doświadczeń przyrodnika, jak i w czynie odkrywcy lub wynalazcy — zarówno w efekcie muzycznym, jak i w powiedzeniu gnomicznym. Tak rozumiana myśl twórcza jest wypadkową wysiłków ducha ludzkiego, przedostającego się przez nieznanne obszary nieskończoności zjawisk życia ku nowym poglądom na świat i życie. Przyczyna rozwoju wszystkiego,

¹⁾ Dr. R. Radziwiłłowicz: *Myśli o Myśleniu*, Warsz. 1921. s. 83, 84.

co człowiek stwarza tkwi w efekcie tej pracy; zachodzi tu prosty stosunek zależności.

Schodząc na pole twórczych przejawów, do których mamy wszelkie prawo zaliczyć zdanie gnomiczne — stwierdzamy fakt, że z myśli zrodziła się myśl twórcza w zdaniu, że cechy tej wypadkowej wysiłku rozwojowego istnieją w zdaniu gnomicznym, jako zaskrzepły w jego formie rezultat o charakterze mniejszej lub większej ogólności i trwałości, jako twórcza synteza doznań. Zdanie gnomiczne, będąc myślą zdążającą do uogólnień, do zdobycia sobie trwałości, — leży na linii najistotniejszych wysiłków twórczych, jest realizacją generalnego prawa ducha: syntezy.¹⁾

Syntezą tą jest nieskończoność. I dlatego też myśl jest najwybitniejszym zjawiskiem życiowym. Ogrom roli myśli w życiu zarysuje się przed nami tem silniej, im bardziej będziemy skłonni zgodzić się na to, że życie jest niczem innym, jak dążeniem do boskiej nieskończoności.

Kontakt ducha ludzkiego z jakimś prabóstwem czy Bogiem, z siłą, skupiającą w sobie wszystkie ostateczne przyczyny — staje się czemś niezachwianem, — jeśli chodzi o tłumaczenie i wyjaśnienie twórczości czy wogóle zjawisk, do których źródeł nie docieramy. Pozornie jest to błędne koło: wyjaśnianie nieznanego nieznanem. W rzeczywistości jednak istnienie nieznanego jest nam niemniej dane, jak istnienie znanego. Błąd pozorny, wynikający z doszukiwania się ostatecznych przyczyn w duchu, jako w najwyższym sprawcy zjawisk — znajduje uzasadnienie tylko w tym fakcie, że z wszelkiem myśleniem i działaniem pozostajemy we własnym kole, możemy je zbudować, nie możemy przekroczyć.²⁾

Skoro więc powiemy, że walorem zdania gnomicznego jest duch, tkwiący w niem, jest pewne zaskrzepłe doświadczenie twórcy, jeżeli chodzi o jego stosunek do różnych przejawów życia — wcale nie będziemy się łudzili. — Fakt ten wyjaśni bliżej, istota natchnienia, towarzyszącego wszelkiej twórczości. — Nie tam kończy się nasza możność poznania, dokąd dochodzimy rozumem. Na granicy poznania leży na-

¹⁾ R. Eucken: Die Lebensanschauungen der grossen Denker, Leipzig 1890 Erster Teil. S. 24.

²⁾ Dtto: III Teil. S. 440.

tchnienie, które, będąc faktem niewytłumaczonym — tłumaczy nam to czego rozumem nie dosiegamy... ..Możliwą jest tu znowu pozorna sprzeczność, wynikająca z przekonania, że nasze poznanie jest ograniczone tem, co możemy poznać rozumowo, że wynika ono z funkcji rozumu. Nie dzieje się tak koniecznie.

Przeczy temu myśl sama. — Są w nas i poza nami rzeczy, z których sprawy zdać nie możemy, odbywają się misterja, których wielkość i świętość umiemy ocenić, a, że uchylają się one z pod zamierzonej przez nas analizy, niemniej stwierdzają istnienie życia duchowego, istnienie działania nieznanych sił.

Tak ma się rzecz z istotą gnomniczności. Leży ona w duchu, a objawia się w formie, działającego na nas zdania gnomicznego.

Rzecz pewna, że zdanie gnomiczne nie jest żadną uprzywilejowaną formą objawienia się myśli twórczej. — Myśl twórcza może objawiać się w każdym nawet kamyku, w każdym przedmiocie, mogącym stać się punktem wyjścia dla myślenia, na temat czegoś objawionego. W każdym razie będziemy rozpatrywali zdanie gnomiczne jako coś, co dane jest nam bezpośrednio, uzasadnienia nie potrzebuje, co znajduje gotowe takie czy inne uzasadnienie w nas samych.

Ustaliliśmy, że zdanie gnomiczne jest objawioną myślą twórczą, oraz określiliśmy niektóre jego cechy, pozostające z twórczością wogóle: trwałość, ogólność. Obecnie wypada dorzucić, że zdanie o charakterze zdania ogólnego nie przedstawia się nam jako pewien określony gatunek literacki. Pewne jest, że o ile zgodzilibyśmy się na sztuczny podział twórczości, — na podmiotową i przedmiotową — wtedy zdanie gnomiczne będzie płodem twórczości nawskróś podmiotowej. — Myśl może być tylko wyrazem twórczości podmiotowej. Podmiotową jest wszelka twórczość w różnym stopniu, a tylko przedmiot jej może być bliżej lub dalej podmiotu tworzącego. — Wszelką twórczość musi poprzedzać jakieś przeżycie, które może być tylko osobiste. Przeżycie takie musi z pewnością mieć jakieś uzasadnienie, od którego zależy taki czy inny charakter twórczości. Fakt samej twórczości uzasadnienia szczególnego nie potrzebuje; ma on uzasadnienie w natchnieniu.

Mając na myśli zdanie gnomiczne w związku z kwestją przeżycia przed powstaniem i w czasie jego powstania — możemy ustalić: pewne zewnętrzne okoliczności wskazują na rodzaj przeżycia twórcy i wraz z gotowym płodem twórczym, pozwalają sądzić o charakterze samej twórczości. Jednak nic niezbitcie pewnego w tej kwestji powiedzieć nie można, gdyż jedyną miarą jest tu sam twórca.

Obecnie zatrzymamy się nad istotą epigramatu, pozostającą w ścisłym związku ze zdaniem gnomicznym. Stąd też padnie wiele światła na rozpatrywany problem:

Wychodząc z założenia, że doznajemy tylko tego, co przeżywamy,¹⁾ co w jakikolwiek sposób zahacza o nasze życie²⁾ — widzimy, że i myśli mogą działać jako pewne przeżycia, to znaczy mogą stwarzać zawiązek fantazji n. p. poety, lub inaczej mówiąc pobudzać go do nastroju poetycznego lirycznego.³⁾ Wtedy będziemy mieli lirykę myśli, lub myślącą lirykę, to znaczy: już w pewnym znaczeniu gnomiczną lirykę. — Pewna myśl staje się tu niejako bodźcem i punktem wyjścia dla twórcy. — Jeżeli myśl dana, określona, pobudza twórcę do snucia myśli ogólnej, która przeradza się w zapatrywanie o charakterze trwałym, ujęte w niewielu słowach, tworzących całość, zrozumiałą także wtedy, gdy nie znamy przeżycia, które je wywołało — wtedy mamy przed sobą epigramat, przechodzący w gnome.⁴⁾ Inaczej mówiąc twórca indukuje. Od pojedynczego przypadku dochodzi do ogólnego trwałego wniosku. Takie postępowanie w poezji daje w rezultacie epigramat, który w swej drugiej części jest zdaniem gnomicznym.⁵⁾ Poprzyjmy rzecz przykładem:

¹⁾ Dr. Rich. M. Werner: *Lyrik u. Lyriker*, Hamburg u. Leipzig 1920. III Kapitel. Eks Erlebnis. 1 Allgemeines, S. 95.

²⁾ Dtto: S. 96.

³⁾ Dtto: 4 *Gedankenerlebnis* S. 157.

⁴⁾ Wyraz „gnoma” zaczerpnięty z dzieła Wernera: „żywce” spolszczony rzeczownik „Gnome” — odpowiada najzupełniej pojęciu zdania gnomicznego.

⁵⁾ Podobna możliwość istnieje zresztą także w prozie n. p. w bajce lub przypowieści: jest tu również dwójdzielność: fabuła sama i nauka moralna czy ogólnie myśl ogólna.

OSTROŻNA CNOTA.¹⁾

„Że się mocno nauki trzymasz Katonowej,
 Że czcisz Trażęę,²⁾ a jednak nie narażasz głowy,
 Że na oślep w przepaści nie rzucasz się zguby,
 Spełniasz moje życzenie Decyjanie luby,
 Wygrał u mnie sprawę:
 Nie kto łatwą legł śmiercią,
 Tego wolę co życiem zarabia na sławę“.

Widzimy tu jak na dłoni: w jaki sposób autor dochodzi do uogólnienia. Pewien szczególny wypadek skierował jego myśl na tory tematu: „Ostrożna cnota“.³⁾ Wyraźnie zaznaczają się dwie części epigramatu, pozostające w takim związku:

Część I. pozwala rozumieć poetę, wygłaszającego myśl ogólną w części II. Brak części I. nie przeszkadzałby wcale rozumieć II. cz. Część I. odnosi się do jakiegoś poszczególnego lub szeregu poszczególnych wypadków, zawsze jednak w związku z II. Część II. odnosić się może do wszystkich poszczególnych wypadków, mając znaczenie ogólne, niezależne od żadnego z nich.

Bez części gnomicznej nie możemy myśleć o epigramacie, ergo nie potrzebujemy nawet przypuszczać, że część II. wyłoniła się z okoliczności zewnętrznej, określonej, bo równie dobrze punktem wyjścia dla twórcy może być w tym wypadku uogólnienie na tle szczególnego faktu, jak dostosowanie go do stworzonej już przedtem ogólności. Wogóle wszystko, co możemy powiedzieć o przebiegu procesów twórczych, ma znaczenie o tyle, o ile stwierdza prawdopodobieństwo możliwości.

To, co pewne jest w kwestji powstania epigramatu

¹⁾ M. V. Marcialis: Epigramów ksiąg XII przekładał Jan Czubek w Krakowie 1908. r. s. 5. — Poza tem, że przykład ten jest zaczerpnięty z dzieła wybitnego epigramacisty — ma on jeszcze i tę dobrą stronę, że jego część I wymaga specjalnych objaśnień. Fakt ten pozwala nam tem silniej uwydatnić istotę części II, ogólnej, o którą chodzi — mocą kontrastu, albowiem część II nie wymaga żadnych objaśnień, aby mogła być zrozumiana.

²⁾ Przeciął sobie żyły, skazany na śmierć przez Nerona w 62 r.

³⁾ Tytuł dodany przez J. Czubka.

streszcza się w tem, że myśl była pobudką twórczą i myśl jest jego duszą. Z tego względu epigramat jest bardzo bliski istoty gnomiczności wogóle, zawsze jednak widoczne w nim zewnętrzne pobudki twórcze. Natomiast zdaniom gnomicznym stale towarzyszy brak tego niejako uzasadnienia pracy twórczej.

Różnice te nie zacierały jeszcze w zupełności granic między epigramatem a zdaniem gnomicznym. Gnomą w formie epigramatu była już tem samem epigramatem¹⁾ n. p.:

MOJE FRASZKI.)

„Wierzaj mi, drogi Flakku, nie wie, co to fraszki,
Kto je za czcze i blahe uważa igraszki“.

— tak jak epigramatem mógł być ten utwór, pozbawiony niekiedy myśli ogólnej, abstrakcyjnej. Forma była tu rozstrzygającą. O niej stanowiła wspomniana już dwójdzielność. Część pierwszą równie jak i drugą możnaby rozmaicie określać: A 1) jako wykład rzeczy, która wywołała samą myśl, 2) jako samą myśl, którą można nazwać szczytem lub tem, co czytelnika podnieca, co go interesuje,³⁾ lub też B 1) jako oczekiwanie i 2) wyjaśnienie⁴⁾ i t. p. Wzajemne ustosunkowanie tych części może być rozmaite. Wskutek tego dzieje się, że wśród utworów, należących do kategorii epigramatu —

¹⁾ Poetik v Rud. Lehmann, München 1919. S. 147: „Zur Gedankenlyrik zählen auch die kurzen Vergsgebilde, die man als Epigramme oder Sinngedichte zu bezeichnen pflegt. Der Name wird herkömmlicherweise sehr allgemein gebraucht und auf jedes kurze gedicht angewendet, das nur einem Gedanken zum Ausdruck bringt. So fasst Goethe unter der Überschrift Epigrammatisch die mannigfaltigsten kurzen Einfälle zusammen, und auch in Logaus Sinngedichten finden wir Verse verschiedensten Inhalts und Charakters.“

Allein eine deutliche Scheidung lässt sich gleichwohl ohne Schwierigkeit und mit Vorteil für das Verständnis durchführen. Wo der Gedanke in seiner allgemeinen Bedeutung kurz und einfach vorgetragen wird, ist die Bezeichnung Spruch oder Sentenz (Gnome) beser am Platz als der Name Epigramm“.

²⁾ M. V. Marcjalis: Epigramów ks. XII. przekład J. Czubek, Kraków 1908. S. 122.

³⁾ Lessing — Zerstreute Anmerkungen über das Epigramm und einige Epigrammatisten (Lessings Werke, VIII Teil), I. S. 98.

⁴⁾ Dtto: S. 99.

są takie, które wzbudzają oczekiwanie, nie dając wyjaśnienia, oraz takie, które dają wyjaśnienie, nie rozbudziwszy naszego oczekiwania.¹⁾ Fakt ten pozwala z jednej strony stwierdzić dobitnie związek epigramatu z gnomą, a z drugiej istnienie (niekiedy) prawie identyczności wewnętrznej obok różnicy natury czysto formalnej. Toteż np. w obrębie polskiej poezji dydaktycznej o charakterze bardziej zdecydowanym, gdzie dają się wyróżnić cztery grupy: epigramaty, bajki, satyry i utwory, specjalną naukę mające na celu — epigramaty pojawiają się w dwóch rodzajach zasadniczych: jako wiersze w ścisłym znaczeniu słowa epigramatyczne o treści dodatniej lub ujemnej, chwalebnej lub satyrycznej, poważnej, humorystycznej i swawolnej, historycznie nauczającej i t. p., wypowiedzianej z uciukowością i pointą, a przybrane w przeważającej ilości wypadków w formę napisu rzeczywistego czyli epigrafu — albo jako sentencje, nie mające ani pewnej rzeczy, ani pewnego człowieka na oku, tylko ogólność abstrakcyjną.²⁾

Różnice między temi zasadniczymi rodzajami epigramatu, są różnicami między epigramatem a zdaniem gnomicznym. Jeżeli co, to chyba tylko forma pozwala tym rodzajom należeć do kategorii utworów epigramatycznych. — Różnice te w dalszym ciągu wynikają nietyle z odrębnego charakteru twórczości, ile raczej z tego faktu, że epigramat w swem najpierwotniejszym znaczeniu i przeznaczeniu był sztuką stosowaną a zarazem czemś sztucznie dostosowywaną, jako napis na nagrobku, na książce i t. p. Wartość jego i znaczenie były nierozdzielne z przedmiotem, na którym widniał, tak, że przedmiot ten stawał się pobudką, tłumaczącą rację bytu i znaczenie epigramatu.³⁾ Charakter ten uległ z biegiem czasu zmianie. Epigramat przestaje być napisem i staje się gatunkiem literackim, o tyle spokrewnionym zewnętrznie z epigramatem — napisem, że zachowuje cechę charakterystyczną: zewnętrzną krótkość; zyskuje na-

¹⁾ Lessing — Zerstreute Anmerkungen über das Epigramm und einige Epigrammatisten (Lessings Werke, VIII Teil), I. S. 99.

²⁾ W. Bruchnalski: Poezja polska średniowieczna, Encyklopedia Polska wydawn. Akad. Um., Dzieje literatury pięknej w Polsce, część I. T. XXI. s. 73.

³⁾ Lessing — Zerstreute Anmerkungen über das Epigramm I. S. 96.

tomiał samodzielność, a z nią niejako obowiązek wyrażania tego, co dawny napis wyrażał łącznie z przedmiotem, na którym był umieszczony — zyskuje zdolność wyrażania myśli trwałej, a więc tem samem poniekąd ogólnej. — Wtedy to staje się epigramat, „małą sztuką cyzelerą, co tworzy drobne klejnoty i cacka wielkiej niekiedy wartości.“) Zdaje się, że przemianę tę należy odnieść do aleksandryjskiej epoki greckiej literatury.) Wtedy to forma zadecydowała o istocie epigramatu: „misternego filigranu poetyckiego“, w którym „szata zewnętrzna i układ są niemal wszystkim.“²⁾ Zgrabność formy stanowi o zaistnieniu zasadniczych warunków epigramatu, na które składa się jedność, lekkość i zręczne wydobycie myśli.

Wiele z tego wzięły gnomy tj. zdania gnomiczne, aforyzmy, przysłowia, sentencje³⁾ — poza formą, której mistrzowskie stosowanie w epigramacie nie gra tu pierwszorzędnej roli, a równie dobrym jej wyrazem może być proza jak poezja. Wskutek braku konieczności istnienia kunsztownej formy zdania gnomicznego — rola jego, skupiająca się niemal wyłącznie około wydobycia myśli, stała się bardziej

¹⁾ Wstęp do przekładu J. Czubka: M. V. Marcjalisa ksiąg XII, Kraków 1908, s. 11 i 12.

²⁾ Geschichte der griechischen Literatur v. Wilh. Christ. 4 Auflage München 1905: „W Okresie aleksandryjskim stał się epigramat ulubioną formą, jako krótki wyraz sądu o poecie, dziele sztuki i sztukmistrzu, jako pismo, towarzyszące podarkom, podarkom miłosnym, jako dowcipna i satyryczna zabawa wykształconych i uczonych. Te małe utwory poetyckie, składające się po największej części z dwóch lub trzech dystychów były szczególnie plodem sztuki. Subtelność sądu i uduchowiony dowcip — wymagały też szczególnego zacięcia formy i wiersza“. s. 530.

³⁾ Wstęp do przekładu J. Czubka: M. V. Marcjalisa ksiąg XII, Kraków 1908, s. 11 i 12.

⁴⁾ Znamienne i pouczające wskazówki, co do zdań gnomicznych, aforyzmów, przysłów, sentencji — podają:

a) odpowiedni artykuł w encyklopedji Erscha i Grubera.

b) Brockhaus — „Leksikon, Berlin u. Wien 1896. VI. B. S. 106.: Gnomen, kurze Sinnsprüche, die eine allgemeine Bemerkung, Erfahrung; eine Regel oder einen Grundsatz enthalten. Solche finden sich in gebundener und ungebundener Rede in vielen Literaturen (bei den Hebräern, Indern, Persern, Arabern Skandinaviern u. a.). In Griechenland blühte besonders in 6-Jahrh. v. Chr. eine reiche gnomische Poesie — Gnomen wurden in elegischen Distichen vorgetragen und so dem Gedächtnis überliefert. Die berühmtesten Gnomendichter waren Salon, Theognis und Phohylides.

zwarta i trudna. To też, gdy epigramat mógł być choć w części „robiony“, — zdanie gnomiczne wymaga już intensywniejszej pracy twórczej i bywa bardzo często wpływem przeblysku natchnienia, błysnięciem twórczej myśli, duchem odczutyym zarysem prawdy. — Aby epigramat stał się gnomicznym wystarcza szczęśliwy pomysł. Zdanie gnomiczne poza epigramatem jest już poniekąd pomysłem twórczym, ogólnym, nie związanym z czemś przypadkowym. Obok tych różnic w obydwu wypadkach pozostaje pewnem, że o zaistnieniu tego, co mamy prawo chrzcić przymiotnikiem „gnomiczny“, może być tam mowa, gdzie zamkniętą jest w zdaniu prawda trwała, zrozumiała i przemawiająca do nas wprost, bez zaznaczonych okoliczności jej wyłonienia się. Prawdę taką możemy wyodrębnić w epigramacie i poza nim, podczas gdy w zdaniu gnomicznym znajdujemy ją już wyodrębnioną.

Tak rozumianem zdaniem gnomicznym może nas obdarzyć zarówno poeta, jak i nie — poeta, zarówno filozof jak i nie — filozof. Różnice będą tylko w procesie tworzenia, który przecież będzie inny u poety a inny u filozofa, będąc

Aber auch ausserdem ist die griechische Litteratur von Homer und Hesiod ab reich an Gnomem“, i t. d.

c) Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda, T. VIII. Warsz. 1861 s. 107.: Gnoma, rodzaj krótkiej częstokroć dowcipnej i wyrażonej pod figurą sentencji, obejmującej jakąkolwiek uwagę, doświadczenie, prawo lub zasadę. Gnomy takie znane już były u najdawniejszych ludów wschodnich i tak np. podobnemi gnomami są Przypowieści Salomona w wielkiej także części obejmuje takowe księga Siracha (Ekklezjastyk). Literatury: indyjskie, arabska i perska, również obfitują w gnomy. Edda Saemundzka pod nazwiskiem Odyna, wyborne w tym rodzaju przechowała przysłowia północne i t. d.

d) Remig. Kwiatkowski: Parasol noś i przy pogodzie, przekłady aforyzmów wschodnich, wyd. IV. Poznań 1921.: „Mowa jest perłą, przysłowie jej pobłyskiem“ twierdzi boski Konfucjusz, aforyzmy to lśniące „wśród mroku nocy latarnie“ utrzymują Japończycy, to „miód mądrości“, — zapewniają Hindusi, to „najwonniesze kwiaty — sadów poezji“ — wołają z zachwytem poeci arabscy i perscy.

Jakąkolwiek weźmiemy literaturę wschodu, nie uwzględnivszy poezji aforystycznej, żadnej nie szcharakteryzujemy dokładnie nie mówiąc już o duszy wschodniej, która w całej swej pierwotnej świeżości i dziewiczym powabie kryje się tu, jak w zaklętym przez tajemnicę twórczości pałacu. Że tak jest, najlepiej świadczy, to bezgraniczne uwielbienie dla aforyzmów, sentencji i przysłów, jakiem odznaczają się wszystkie ludy wschodu. Każdy

zawisłym w znacznej mierze od ich sposobu myślenia i czucia.

Resumując to, co powiedzieliśmy dotychczas o epigramacie i zdaniu gnomicznym — dochodzimy do wniosku: jeżeli chodzi o epigramat, to powstaje on wtedy, gdy zewnętrznemu przeżyciu twórcy odpowiada w pewnym szczególnym nastroju jakiś pomysł twórczy.¹⁾ Pomysł taki nie jest koniecznie zawisły od pobudki z zewnątrz: może on ustalić się w pewnym szczególnym nastroju.²⁾ Jeżeli zaś twórca w danym utworze podaje tylko jeden pomysł o charakterze ogólnym, bez zaznaczenia pobudzającego przeżycia, — wtedy utwór nazywamy gnomą.³⁾

Mniej czystym gatunkiem jest już przysłowie, które jako utwór nie jest wolne od przymieszki natury czy szczególności poety.⁴⁾ Znana to przecie rzecz, że przysłowia nawiązują n. p. sposób myślenia, czucia czy wogóle charakter danego narodu, nawet gdy niema w nich mowy wprost o wspomnianych rzeczach — już przez pewien specyficzny ogólny kierunek myślowy, uzależniony w najszerszym pojęciu od środowiska, wśród którego autor wzrastał.

Te trzy omówione rodzaje są ze sobą związane, a różnicę między nimi wywołuje więcej lub mniej występujący subiektywizm twórcy; należą one do epigramatycznej liryki myśli.

Epigramatyczna liryka myśli nie zabiera rozstrzygającego głosu w kwestji zdania gnomicznego. Chodzi w niej o utwory poetyckie, o formę, poza którą zdanie gnomiczne znajduje również swój wyraz. O tyle jednak słusznie weszliśmy w jej ramy przy sposobności omawiania istoty zdania gnomicznego — o ile z jednej strony poezja nie jest wyłącznie zagadnieniem formy, a z drugiej: istnieją dla niej

Azjata: Chińczyk, Japończyk, Hindus, Pers lub Arab, bogacz czy nędzarz, z wykształceniem czy bez, przy każdej okazji, w smutku czy radości, w gniewie czy dobroci, potrafi jak z rękawa sypanąć całą kaskadę „pereł nanizanych na nić pięknego stylu“, jak mówi wielki poeta wschodu Saadi.

Księgi Konfucjusza japońskie „uty“ Mahabharata i Ramajana Hinduśów, tak zwane dywany i makamy arabskie, wszelkie poematy perskie pstrzą się jak łąki wiosenne od ulubionych przysłów, sentencji i aforyzmów.

¹⁾, ²⁾ Dr. Rich. M. Werner: *Lyrik und Lyriker*, Hamb., u. Leipzig 1890, II Kaitel, 4 Gedankenerlebnis, S. 179.

³⁾, ⁴⁾ Dtto, S. 181.

walory i w prozie – o ile jest w niej dość miejsca dla formy myśli i dość możliwości odtwarzania wszelakich przejawów życia. Wcale jednakże nie mamy zamiaru zamknąć się wyłącznie w obrębie poezji, gdy mowa o gnomach. Pójdziemy za nimi wszędzie tam, gdzie się objawiły na mocy takich czy innych praw, nie zapominając o tem, że dla ducha, dla realizacji myśli twórczej – forma taka czy inna, nie może być czemś istotnem, że gdy chodzi o myśl, nie może być mowy o określonej formie jako o czemś koniecznem dla jej objawienia się. Forma bowiem zawisła od myśli, a nie myśl od formy. Stąd też forma jest wyrazem myśli. I bodaj czy nie dlatego jest ona tak wymownym warunkiem i wyrazem poezji, przejawiając się różnorodnie, wciągając w siebie i wyrażając przez siebie ogrom abstrakcyjnej rzeczywistości życia.

Dlatego też nie będziemy poddawali zdania gnomicznego zawisłości od takiej czy innej formy. O istocie jego stanowi tylko myśl w niem zawarta i ona tu jest formą, rozumianą jako pewien wyraz wogóle. — Mówiąc o gnomie możemy mieć na myśli tylko pewną logiczną całość myślową.

Takie charakterystyczne całości myślowe, zawarte w epigramacie, gnomie i przysłowiu – właściwe są także bajce, przypowieści, satyrze, a w części i sonetowi, co pozostaje w związku z jego strukturą zewnętrzną oraz głównie wewnętrzną.

Przekazały nam je również jędrne powiedzenia wyroczni w starożytności. Nie bez racji odcinają się pewne całości myślowe we wspomnianych gatunkach, lecz właśnie dlatego, że uzupełniają one szerokie pokrewieństwo, tworząc razem niby drzewo genealogiczne, rozrośnięte z pnia myśli w znaczeniu ogólnem. Jak w epigramacie, tak też w bajce i przypowieści da się wyróżnić część pierwsza, niby ekspozycja, oraz część druga: rozwiązanie czy konkluzja. Rozwiązanie zawiera we wszystkich wypadkach jakąś naukę, prawdę moralną, czy prawdę wogóle, uwagę, wskazówkę, pouczenie i t. d.

Jeżeli możemy powiedzieć o zdaniu gnomicznym, że wynikało z naturalnej potrzeby ducha: wyrażania myśli w formie zwartej, syntentycznej – to o bajce, a także o przypowieści słusznie możemy zawyrokować, że wynikały one

z właściwości umysłu ludzkiego, od niepamiętnych czasów — to jest z potrzeby przenośnego wyrażania myśli.¹⁾

Kierunek dydaktyczno-satyryczny, obok innych, zarysowujących się słabiej, reprezentują wszystkie spokrewnione w mniejszym lub większym stopniu z epigramatem. Nie inaczej może się mieć rzecz ze satyrą, wybitną reprezentantką wspomnianego kierunku. — W niej jednak może rzadziej aniżeli w omawianych już typach jest miejsce na jego zwarte i odrębne, bezpośrednie ujawnienie się.

O łączności sonetów z wymienionymi gatunkami twórczości świadczy zewnętrznie fakt, iż we Włoszech stykają się one z epigramatem poprzez madrygał i częściowo formę sonetu; wewnątrz zaś: dwie jego ostatnie zwrotki bywają wyrazem refleksji myślowej czy uczuciowej, a więc tworzą dobry teren dla powstawania gnom. Refleksje te jednakże rzadko posiadają charakter ogólny, często zastępuje je uwaga w związku z częścią opisową.

Wspomnianie już zwrotki zawierają też poprostu zgrabne zamknięcie utworu w poincie.

Że powiedzenie, wyrok, czy sąd starożytnej wyroczni — poprzez epigramat²⁾ styka się również z gnomą — jest to wpływem nie tylko jego zawartości i epigramatyczności, lecz także efektem wielkiego wysiłku myślowego, koncentrującego się w rezultacie w powiedzeniu o niezawodnej jak wierzono sile wieszczej — Pytji w obłokach dymu, owianej nimbem tajemniczości i mocy patrzenia w losy ludzi i rzeczy. Powiedzenie wyroczni, rozpatrywane pod pewnym specjalnym kątem patrzenia — staje się w pewnej mierze dobrem zobrazowaniem znaczenia i roli myśli wogóle.

Wyczerpaliśmy już rodzaje pokrewne istotą swą zdaniu gnomicznemu. Uzyskaliśmy w ten sposób pewnego rodzaju podział ich na różne odcienie. Ponieważ jednakże zdanie gnomiczne w epigramacie czy zdanie gnomiczne — epigramat, w przysłowiu, w bajce i t. d. nie przedstawia zasadniczych różnic, przeto podział ten odpada i ma raczej znaczenie czysto orjentujące w przedmiocie zbliżenia nas do

¹⁾ Setne rocznice wielkich mężów Francji. 1921—22. — Kraków, „La Fontaine”: Marjan Deszcz, s. 40 i 43.

²⁾ Dr. Rich. M. Werner: Lyrik u. Lyriker, Hamb. u. Leipzig 1890. II. Kapitel, S. 184.: „Tiefsinnige Epigramme waren Orakelsprüche”.

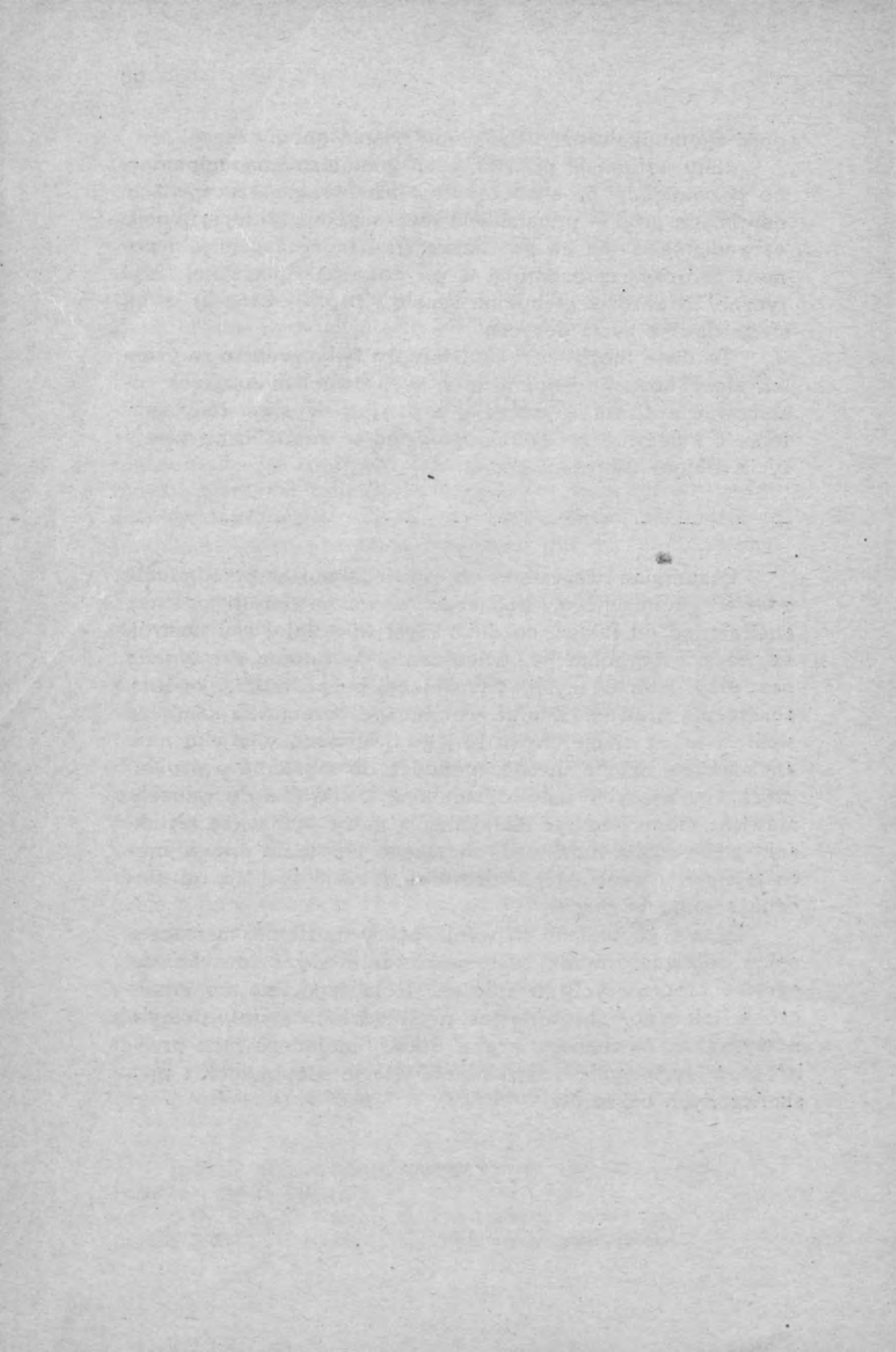
dość skomplikowanego problemu zdania gnomicznego.

Inny natomiast podział zdań gnomicznych, racjonalny, bo pozwalający na stworzenie w ich obrębie rzeczywiście odrębnych grup — przedstawia dwie możliwości klasyfikacji: a) wedle tego, jak na nas działają, a może raczej jaki pomysł twórczy reprezentują, n. p.: dowcipne, poważne, satyryczne, o bardzo głębokim sensie i t. p. — oraz b) jakiej sfery zjawisk życia dotyczą.

Te dwie możliwości podziału, są tylko grubym zarysem ich klasyfikowania: można je w tych dwóch kierunkach różnicować z dowolną precyzją, a podział uzyska wtedy subtelność i pozwoli na dokładny wgląd w te rozliczne strefy życia, objęte zakresem gnom.

Resumując wszystko, co powiedziano w przedmiocie zdania gnomicznego, będącego wyrazem myśli ogólnej, abstrahując od faktu: co daną myśl wywołało, czy nastrój, czy myśl szczególna — stwierdzamy, że gnoma zatrzymuje nas przy istocie myśli, wyrażającej bezpośrednio, ogólną, zaskrzepłą prawdę. Zdanie gnomiczne przemawia samo za siebie i przez siebie. Wartość jego tkwi w mocy, z jaką nam się narzuca, skupia uwagę, pobudza do myślenia o problemach, usiłujących ustalić stosunek człowieka do wszechzjawisk; może ono być błahostką, a może być także refleksem głębi ducha ludzkiego, snującego ze siebie prawa, mocą tajemnicy wszelakiej twórczości, rozwijającej się od nieznanego w znane.

Zdanie gnomiczne to wynik pracy myślenia, mieszczącej w sobie możliwości ustosunkowania się człowieka do ogromu otaczających go zjawisk. Rola jego jest nieograniczoną, jak nieograniczoną jest myśl ludzka, ostatni, a ciągle nowy wyraz nieznanego prawa ducha, mającego moc pre-istoczeń życiowych, rozwidniania ciągle niepojętych i nie-skończonych obszarów.



SPIS CYTOWANYCH DZIEŁ I ROZPRAW.

- Biegeleisen Bron.: Wartość nauki, Krytyka, kwiecień 1907.
Ks. Bobrowski Flor.: Słownik łac.-pol. 1905.
Brockhaus: Leksikon Berlin u. Wien 1896.
Dr. Bruchnalski Wilh.: Poezja polska średniowieczna, Encyklopedia polska
wydawn. Akad. Um., Dzieje literatury pięknej w Polsce, cz. I.
T. XXI.
Brzozowski St.: Legenda Młodej Polski.
Christ Wilh. Geschichte der griechischen Literatur, IV. Auflage, München
1905
Deszcz Marjan: „La Fontaine“: Setne rocznice wiekich mężów Francji
1921—2, Kraków.
Ersch u Gruber: Encyklopedia.
Eucken Rud.: Die Lebensanschauungen der grossen Denker von Plato bis
zur Gegenwart. Leipzig 1890.
Dr. Höffding Harold: Psychologja — przekład A. Mahrburga, Warsz. 1911.
Dr. Kruczkiewicz Bron.: Słownik łac.-polski, Kraków 1907.
Kwiatkowski Remig.: „Parasol noś i przy pogodzie“. Przekłady aforyzmów
wschodnich, Poznań 1921.
Dr. Lehmann Rud.: Poetik. München 1919.
Lessing: Zerstreute Anmerkungen über das Epigramm und einige Epigram-
matisten.
Linde: Słownik jęz. polsk., Lwów 1854.
Marcialis M. V.: Epigramów ks. XII., przekł. J. Czubek, Kraków 1908.
Orgelbrand: Encyklopedia powsz., Warszawa 1811.
Pascal: Myśli, przełoż. T. Żeleński.
Plato: Fajdros, przekł. Witwickiego Lwów-Warsz. 1922.
Pniewski Wład.: „Osobnicze cechy językowe w muzyce żywego słowa“.
Język Polski, wrześ-paźdz. 1922.
Dr. med. Radziwiłłowicz R.: Myśli o myśleniu, szkice psychologiczne, War-
szawa 1921.
Dr. Werner Rich. M.: Lyrik und Lyriker. Hamburg und Leipzig 1890.
Węclewski Z.: Słownik grecko-pol., Warszawa 1892.



